

# RODZINA

TYGODNIK KATOLICKI

NR 46 (638)  
12 LISTOPADA 1972 R

Posel Donald Malinowski  
● Kreml ● Na tle gór  
Kaukazu ● Humor ●

CENA 2 ZŁ



L. LABIENOK (SEMFEROPOL) „TATA”

z listu  
św. Pawła Ap.  
do Kolosan  
(3, 12 — 17)

Dwudziesta piąta Niedziela po  
Zesłaniu Ducha Świętego

Bracia! Przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umilowani w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość; znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponadto wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciebie; a bądźcie wdzięczni.

Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny i pieśni duchowne, wzajemnie śpiewając Bogu w sercach waszych. I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.

według  
św. Mateusza  
(13, 24 — 30)

W owym czasie podał rzeszom inne podobieństwo mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebiosa do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali przyszedł jego nieprzyjaciel i nasiał kłakolu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kłakol. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czyż nie posiał dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc masz kłakol? A on im rzekł: To nieprzyjaciel uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz wyciąć, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kłakol, nie powyrzuli wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwóm rość razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żniwcom: Zbierzcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do stodoły mojej.

## GÓRA KARMEL



## WSZYSTKO CZYŃMY W IMIĘ PANA JEZUSA

Trzy kolejne lekcje mszalne: z ubiegłej, dzisiejszej i następnej niedzieli omawiają tę część nauki teologii moralnej, którą zwykliśmy nazywać aretologią, czyli nauką o cnotach. Dzisiaj Apostoł Paweł wylicza cnoty społeczne. Postaramy się przypomnieć je sobie.

Nie żyjemy na odludnych wyspach, każdy z osobna, oddzieleni od siebie głębiną morską, lecz przeciwnie, zdani jesteśmy na pomoc braci naszych, a oni czekają także na naszą życzliwą dłoń. Człowiek ze swej natury powołany jest do życia w społeczności i tylko takie życie prowadził w ciągu wszystkich wieków, czy tysiącleci swego istnienia, udoskonalając jedynie formy czy systemy społeczne. Proces ten jeszcze nie jest zakończony. Bazą, na której oparli pierwsi chrześcijanie swoją nową społeczność religijną była wiara w Jezusa Chrystusa. Ona jednoczyła członków kościoła w Kolossach, zacięła różnice pochodzenia mocno w tamtych czasach podkreślane. Zacięła, ale nie zawsze dała radę zatrzeć całkowicie. Chrześcijanie z judaizmu uważali się często, wbrew nauce apostołów, za coś lepszego od chrześcijan nawróconych prosto z pogaństwa. Dlatego Apostoł Paweł chcąc się zawczasu przeciwstawić ewentualnym rozdźwiękom wśród wiernych Kościoła w Kolossach, przypomina wszystkim ich wybranie, które przecież zawdzięczają Bogu a nie sobie, i poucza, co mają robić, by zachować jedność i pokój Chrystusowy między sobą, wszak tworzą jedno ciało w Jezusie Chrystusie.

Święty Paweł nie zdaje się wątpić, czy ktokolwiek sam na własną rękę, bez pomocy społeczności może dojść do pełnego poznania Boga i doskonałości moralnej. W każdym razie przyjdzie mu to o wiele trudniej niż w społeczności. Zdany na własne siły może upaść i nie podźwignąć się więcej a w Kościele bracia zawsze pospieszą mu z pomocą, dźwigną i zachęcają do wytrwania w służbie.

„We wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich”. Słów tego pouczenia nie można ograniczyć jedynie do sprawnej pomocy religijno-moralnej, chociaż do niej przede wszystkim się odnoszą. Są one podsumowaniem całego wienca cnot — przymiotów, którymi powinni odznaczać się chrześcijanie. By ich życie społeczne było jak najdoskonalsze i pociągało innych, stojących z boku, do przyjęcia chrześcijaństwa. „Przyoblekacie się, jako wybrani Boży, — pisze Apostoł do Kolosan — serdeczne współczucie i dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość”.

Serdeczne współczucie i dobroć wyczulają serce na potrzeby drugiego człowieka, nawet te najdrobniejsze. Zdrożony wędrowiec złany potem i uginający się pod ciężarem plecaka, podnosi omdlałą ze zmęczenia dłoń z iskrą nadziei, że któraś z syren, moskwiczów, fiatów czy wołg piskiemy opon oznajmi mu, że ostatnie kilometry wędrowki (podobno o wiele dłuższe od pierwszych) przebędzie szybko i bez utraty resztek sił. „Też się wybrał! Mógł je-

chać autobusem, zresztą miasteczko już niedaleko, nie oplaci się zabierać kogokolwiek na tak krótką trasę.. jeszcze jakby to była jakaś młoda panienka to co innego”... — stwierdza w myśli, dusząc resztki skrupułów nogą na pedale gazu, szczęśliwy posiadacz czterech kółek. Dziś człowiek człowiekowi staje się coraz bardziej obcy.

Pokora, łagodność i cierpliwość. Oto zalety, którymi powinni odznaczać się przede wszystkim przełożeni wszelakich szczebli. Nie są to może najważniejsze cnoty ludzi na kierowniczych stanowiskach, którym przede wszystkim potrzeba stanowczości, roztropności i odwagi, czyli cnot aktywnych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jednakże zalety czynne mogą bardzo łatwo doprowadzić do przerostu ambicji, wygórowanego mniemania o sobie, gardzenia i pomiatania drugimi ludźmi, czyli po prostu do pychy i nadużywania władzy, przełożeni powinni się starać w równej mierze o pokorę, łagodność i cierpliwość. Przydadzą się one każdemu z nas, chociaż nie piastujemy odpowiedzialnych stanowisk i nie mamy powodu do wywyższania się nad bliźnich, ułatwią nam współżycie z ludźmi, tak, że dobrze będzie żyć nam z braćmi i braćmi naszym z nami. Widzimy to choćby z wyjaśnien jakie Apostoł dorzuca do wyliczonych wyżej cnot. Znoście jedni drugich i przebaczajcie sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu.

Cnoty społeczne nazywają teologowie córkami cnoty miłości. Na pytanie, która z cnot społecznych jest wybraną córką miłości, każdy po namyśle odpowie: Przebaczenie! To ono niweluje nienawiść a otwiera serce nawet dla wrogów, to ono wprowadza w podziw i zdumienie naszych prześladowców i krzywdzicieli przywodząc niektórych do opamiętania, dla innych zaś jest „węglem żarzącym się” złożonym na ich głowę. Któż z nas nie ronił łez rozczulenia dla heroicznej miłości objawiającej się w przebaczeniu ojca dla marnotrawnego syna, bliźniego „Józefa dla braci, czy sienkiewiczowskiego Glauka z „Qvo vadis” dla Chilona zdrajcy. „By umieć przebaczać trzeba być albo Bogiem, albo mieć Boga w sercu”, pisał któryś z mistrzów życia duchowego. — i miał rację. Przebaczenie i wszystkie inne społeczne cnoty wypływają z miłości a miłość z Boga. Miłość jest największym darem Boga dla ludzi, kto ją posiada, ten ma pełnię doskonałości. „A ponad wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy” woła święty Paweł. Wszystkie laski wysłużył nam Chrystus a więc i spójnię doskonałości — miłość. „Bądźcie wdzięczni!” — upomina nas Apostoł. Wdzięczność naszą Ojcu niebieskiemu okażemy najlepiej wówczas, gdy wszystko cokolwiek czynić będziemy dzięki miłości i innym cnotom społecznym w słowie lub uczynku, wszystko czynimy w imię Pana Jezusa.

**NOWY PRYMAS****SZWEDZKIEGO****KOŚCIOŁA****LUTERAŃSKIEGO**

Katedra Arcybiskupstwa Uppsali wakowała od czasu zgonu Arcybiskupa Rubena Josefsona. Obecnie rząd szwedzki powołał na to stanowisko księdza Olofa Sundbyego dotychczasowego biskupa diecezji Växjö. Wyżej wspomniany był jednym z trzech kandydatów, który otrzymał największą ilość głosów przy próbnym wyborach. Arcybiskup Olof Sundby, urodzony 1917 r., wyższe wykształcenie uzyskał na Uniwersytecie Lund, doktoryzował się w zakresie etyki i przed uzyskaniem sakry biskupiej pracował na stanowisku docenta tego przedmiotu.

**KATOLICY****W****GRENLANDII**

Od czasów średniowiecza po raz pierwszy został wyświęcony w Grenlandii kościół rzymskokatolicki. Na czterdzieści tysięcy mieszkańców tej wyspy przypada zaledwie 50 katolików. Nowo założona parafia rzymskokatolicka jest obsługiwana aż przez 3 księży. Dla porównania należy przypomnieć, że w Ameryce Łacińskiej jeden ksiądz przypada na 30 tys. mieszkańców.

**SESJA KOMISJI****TEOLOGICZNEJ****CHRZEŚCIJAŃSKIEJ****KONFERENCJI****POKOJOWEJ (ChKP)**

Komisja Teologiczna ChKP odbyła swoje konstytucyjne posiedzenie w Moskwie w dniach 12, 14 września br. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Komisji, pochodzący z Azji, Ameryki Łacińskiej, USA i Europy. Przedmiotem narady była analiza tematu „Chrześcijaństwo na drodze do służby ekumenicznej”. Na początku sesji zebrani zostali powitani przez gospodarza, Rektora Moskiewskiej Akademii Duchownej, Arcybiskupa Filareta. Po zagajeniu prof. dr G. Bassaraka główny referat na wyżej wymieniony temat wygłosił A.I. Osipow, docent Akademii. Dalsze referaty i koreferaty wygłosili: prof. dr Rosemarie Müller — Streisand z NRD (Źródła antykomunizmu w pseudoteologiiach), prof. dr Karol Gabriś z CSRS i prof. dr Raymondo Garcia — Franco z Kuby (Służba chrześcijan na rzecz pokoju, jako walka o sprawiedliwość społeczną).

Komisja wybrała nowy skład prezydium: przewodniczący — prof. dr K. Gabriś (CSRS), wiceprzewodniczący — prof. dr R. Müller—Streisand (NRD) i ksiądz Paul Vergese (Indie) oraz prof. dr L. Pakozdy (WRL), jako sekretarz prezydium. Uczestnicy sesji zostali przyjęci przez Patriarchę Pimena oraz podejmowani przez Metropolitę Nikodema. W przyjęciu wzięli

udział również przedstawiciele władz i społeczeństwa.

**ŚWIATOWA KONFERENCJA****CHRZEŚCIJAN****W SPRAWIE PALESTYNY**

W dniach od 11 do 15 września br. odbyła się w Centerbury (Anglia) sesja, w której wzięli udział reprezentanci kościołów i organizacji chrześcijańskich z 20 krajów. Z ramienia ChKP wzięli w niej udział Metropolita Starozagorski Pankracy, członek komitetu roboczego ChKP (Bułgaria) oraz członek sztabu ChKP prof. dr Kalman Huszti. Delegacja ta przedłożyła zebranym orędzie przewodniczącego ChKP Metropolity Lenigradzkiego Nikodema i sekretarza generalnego, dr K. Totna, poświęcone sprawie obrony sprawiedliwości i pokojowej egzystencji na Bliskim Wschodzie.

**NADZWYCZAJNE****POSIEDZENIE****EGZEKUTYWY****KONFERENCJI****SZTOKHOLMSKIEJ****W SPRAWIE WIETNAMU**

W dniach 2 i 3 września br. w Sztokholmie miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie egzekutywy wyżej wymienionej Konferencji, poświęcone omówieniu nowopowstałej sytuacji na Półwyspie Indochińskim oraz konieczności zorganizowania nowej akcji na rzecz przeciwdziałania agresji amerykańskiej na tym terenie. Na posiedzeniu opracowano projekt orędzia do narodu USA, dokumentu przedstawiającego akcję Konferencji Sztokholmskiej w tej sprawie oraz konieczność współpracy na tym odcinku zwierzchników różnych religii i organizacji wyznaniowych. Egzekutywa uchwaliła między innymi ogłoszenie dnia solidarności z narodem Indochin w dniach od 10 do 15 października 1972 r. z apelem podtrzymania tej akcji. Z ramienia ChKP w posiedzeniach egzekutywy brał udział ksiądz kanonik P.S. Sokolowski (ZSRR), członek sekretariatu Międzynarodowego ChKP.

**ZAGADNIENIA****PROBLEMOWE****EKUMENICZNEJ RADY****MŁODZIEŻY W EUROPIE****PORUSZONE NA IV****ZGROMADZENIU MELUN****KOŁO PARYŻA**

Zagadnienia problemowe dla młodzieży wyłaniają się m.in. w pytaniu sprawozdania sekretarza Rady, Pieta Bojmana, jak należy przerywać granice i denominacyjne granice, by stać do wspólnej służby w celu osiągnięcia wolności. Jak włączyć się spon-tanicznie do akcji zwalczania niesprawiedliwości społecznej oraz uwolnienia świata od strachu. Chrystus nawołuje nas do służby pojednania. Nie można tylko widzieć problemy, należy je rozwiązywać. Chrześcijańskim powinien być nosicielem przebaczenia, wolnym od jakiegokolwiek niechęci i nie-

nawości. Chrześcijańskim musi aktywnie włączyć się do walki o sprawiedliwość, np. przez aktywny udział w zwalczaniu rasizmu. To są jednocześnie zadania, którym ERME pragnie służyć.

Interesujące zagadnienia poruszył naczelnik sesji Rady w Melun koło Paryża (1—6.X.72) Tom Loran (Holandia), gdy zastanawiał się nad samym tematem zgromadzenia — Walka o wyzwolenie. Mówił on o różnych aspektach wyzwolenia. Stwierdził, że niezbędna jest kościelna oświata na temat wyzwolenia, mająca oparcie w Biblii. Jesteśmy świadkami niesprawiedliwości w różnych częściach świata (Angola, Wietnam). Chrześcijańskim winien wiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Praca młodzieży nie może być oderwana od znajomości tych zagadnień. Akcją wyzwolenia. Należy zwalczać przyczyny szerzącego się zła. Te sprawy, zdaniami przedstawicieli Holandii, mają się znaleźć w centrum zainteresowań ERME.

Niejako odpowiedzią na postawione pytania była wypowiedź drugiego duszpasterza Martina Lange (NRD), który poinformował o zbiorce pieniędzy, przeprowadzonej przez młodzież na cele pomocy dla ruchu antyrasistowskiego. Osobiste zaangażowanie młodzieży przejawiające się w akcji studentów medycyny, przyjmujących pracę stróżów nocnych, a zarobione pieniądze przekazujących na ww. cel, jest dowodem zrozumienia istoty powołania chrześcijańskiego. Zwrócili jednocześnie uwagę na to, że Kościół nie może pozostać takim jakim jest, lecz musi aktywnie uczestniczyć w ruchu na rzecz idei sprawiedliwości społecznej.

Inni duszpasterze zwracali uwagę na fakt, że w marksistowskiej ideologii znajdują się pewne elementy, które nie powinny być obce również chrześcijanom. Do nich należy m.in. walka o wyzwolenie, pokój i sprawiedliwość społeczną. Podstawę znajdujemy w Biblii.

Specjalnych impulsów dostarczyły refleksje teologiczne na temat uwolnienia człowieka podane przez ks. Wilberta Gorzewskiego (NRF). Zagadnienie uwolnienia człowieka widzi on w różnych aspektach: biblijnym, socjologicznym, psychologicznym, politycznym i in. Każdy człowiek chciałby być wyzwolony: młodzi np. od władzy starszej generacji. Jego zdaniem, żaden z ludzi nie może powiedzieć, że jest całkowicie wolny. Człowiek jest związany z określoną tradycją, wykształceniem itp. Zwraca uwagę na złożoność procesu wyzwolenia. Np. wyzwolenie od konsumpcji jest trudne do pojęcia, a jeszcze trudniejsze do realizacji. Chrześcijańskim winien szukać dróg uwolnienia. Powstaje jednak pytanie, czy osiągnięcie tego celu jest możliwe poprzez dyskusję. Niezbędne są też konkretne czyny.

Powyższe myśli wywołały szereg pytań. Dyskutanci zwrócili uwagę na złożoność problemu i w związku z tym stwierdzili, iż wypowiedzi ks. Wilberta Gorzewskiego są

zbyt pesymistyczne, że przedstawił on raczej indywidualistyczną filozofię, a nie teologiczne refleksje.

Grupy robocze Zgromadzenia w Melun zajęły się poszukiwaniem priorytetów problemowych. I tak pierwsza grupa zastanawiała się nad problemem rozumienia jedności w Chrystusie. Stawiała sobie pytanie, jak tej jedności szukać. Dalsze pierwszoplanowe pytania można ująć następująco: — co oznacza zjednoczenie w Chrystusie, gdy się żyje w podzielonym świecie? — jak powinna przejawiać się jedność w Chrystusie?

Grupa ta zwróciła uwagę na konieczność bilateralnych kontaktów między radami regionalnymi w celu wymiany doświadczeń oraz na szerszą niż dotąd wymianę informacji. Ma to być istotnym elementem w pracy ERME. Przyczyną osłabienia pracy Rady widziano w braku informacji o działalności poszczególnych rad krajowych.

Druga grupa zastanawiała się nad sensem życia chrześcijańskiego obecnie. Młodzież skupiona w tej grupie stawiała sobie pytanie, kogo właściwie reprezentuje na konferencji i w czym przejawia się jej zainteresowanie? Zwracano uwagę na konieczność rozszerzania kontaktów z młodzieżą innych Kościołów — nie tylko ewangelickich.

Interesująca rozmowa toczyła się w grupie trzeciej. Dotyczyła ona aktualnej problematyki pokojowej i Konferencji Bezpieczeństwa Europejskiego. Punktem wyjściowym było stwierdzenie istnienia różnorodnej sytuacji w poszczególnych regionach. Doroczne zgromadzenie powinno umożliwiać głębsze zapoznanie się z kościelnymi i politycznymi stosunkami. Generalnie, poruszoną w tej grupie tematykę, można ująć w dwa następujące punkty: a) problematyka pokojowa — międzynarodowa (dobre sąsiedztwo, europejskie bezpieczeństwo, konflikty istniejące wewnątrz własnego społeczeństwa (konflikty pomiędzy generacjami), międzykościelne (napięcia międzydenominacyjne); b) aktualne przejawy pobożności (Rewolucja Jezusa, Taiza).

Czwarta grupa zajęła się analizą raportu sekretarza i priorytetami problemowymi. Krytyczne uwagi ograniczyły się do zarzutu, iż priorytety są dobre, choć może za mało perspektywiczne. Postawiono sobie pytanie, jak proponowane priorytety mają być realizowane. Postulowano, aby regionalne komitety przedstawiły zainteresowania młodych ludzi, co mogłoby stanowić podstawę dla pracy w następnych latach.

Na plenarnym posiedzeniu postanowiono, że następne Zgromadzenie Ogólne zostanie poświęcone problematyce bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Do Rad krajowych zostanie wysłane pismo opracowane na podstawie sprawozdań z grup roboczych, co ma posłużyć za wytyczne do pracy młodzieży ekumenicznej w poszczególnych krajach.

**KRAJ**

12 października hr. obchodziliśmy 29 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego. W przeddzień tej rocznicy odbyły się w Warszawie centralne uroczystości i spotkania związane z obchodami tego święta. W Belwederze nastąpił akt wręczenia nominacji generalom, na spotkaniu w Ministerstwie Obrony Narodowej udekorowano odznaczeniami państwowymi licznych zasłużonych generałów, oficerów, chorążych i podoficerów. W Sali Kongresowej PKiN odbył się uroczysty koncert, na który przybyli przedstawiciele najwyższych władz PRL i goście radziecy.

14 października hr. w 199 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, nauczyciele obchodzili swoje święta. Po raz pierwszy w dziejach naszej oświaty Dzień Nauczyciela związane z rocznicą powołania pierwszego w Europie ministerium oświecenia — Komisji Edukacji Narodowej. Nawiązano w ten sposób do najszlachetniejszych tradycji polskiej myśli postępowej, podnoszącej stan nauczania do wysokiej godności społecznej. Dzień ten jest zarówno świętem ponad 400 tys. nauczycieli i ich wychowanków — blisko 8 mln uczniów i studentów — jak i całego starszego pokolenia, zachowującego we wdzięcznej pamięci tych, którzy wpajali im najpiękniejsze wartości.

9 października został podpisany protokół z pierwszego posiedzenia konsultatywnej komisji do spraw gospodarczych i naukowo-technicznych, powołanej w wyniku porozumienia między rządem Polski a rządem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Protokół stawia przed przemysłem i handlem zagranicznym obu krajów zadania w sprawie poszukiwania dalszych możliwości rozwoju współpracy w przemyśle maszynowym. Protokół podpisali wicepremierzy Franciszek Kaim i Dzong Dzun Thek.

14 października hr. zakończyły się trzy krajowe zjazdy związkowe: Zw. Zaw. Górników w Katowicach, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Łodzi i Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Warszawie. Na zjazdach wybrano nowe władze naczelne związków oraz delegatów tych środowisk na VII Kongres Związków Zawodowych. Zjazd Zw. Zaw. Górników wybrał na swego delegata honorowego górnika. I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.



W trawce o bezpieczną drogę do szkoły.

**SWIAT**

— W październiku br. w Moskwie w Instytucie Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR odbyła się kolejna narada specjalistów radzieckich i amerykańskich do spraw lotów kosmicznych. W czasie tej narady były omawiane konkretne zagadnienia techniczne związane z realizacją projektu połączenia i wspólnego lotu statków kosmicznych typu „Sojuz” i „Apollo”. W skład grup roboczych biorących udział w opracowaniu tego projektu wchodzi: radziecki kosmonauta Aleksiej Jelisiejew i amerykański kosmonauta Thomas Stafford.

— W październiku hr. przewodniczący Francuskiego Państwowego Ośrodka Badań Kosmicznych, J. F. Denisse oświadczył, że pomyślnie rozwija się radziecko-francuska współpraca w dziedzinie badania i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Na konferencji radziecko-francuskiej w Tbilisi omawiano rezultaty wspólnych prac badawczych przeprowadzonych w ciągu ostatniego roku, a także nakreślono dalsze perspektywy tej współpracy. Ustalono nowe dziedziny współpracy naukowej m. in. w zakresie medycyny kosmicznej i biologii.

— 14 października hr. podpisano w Waszyngtonie radziecko-amerykańskie porozumienie w sprawie niektórych problemów żeglugi morskiej. Porozumienie przewiduje zwiększenie udziału flot morskich ZSRR i USA w przewozach towarów między dwoma krajami oraz zawiera szereg postanowień dotyczących rozwoju żeglugi handlowej między ZSRR i USA. Porozumienie podpisał minister Żeglugi Morskiej ZSRR T. Guzenko i minister Handlu USA — P. Peterson.

— W październiku hr. Międzynarodowa Organizacja Pracy opublikowała w Genewie sprawozdanie, w którym stwierdza, że 43 mln dzieci na świecie pracuje, aby zarobić na swoje utrzymanie. Dzieci w wieku 6 do 15 lat — a często i młodsze — w krajach rozwijających się zatrudnione są w przemyśle i rolnictwie. Również w Europie i USA dzieci muszą pracować w rolnictwie, przedsiębiorstwach przemysłowych, restauracjach itp. Według danych w Indiach pracuje 14 mln dzieci, 2,5 mln w Pakistanie, milion w Syjamie, 750.000 w Iranie, 500.000 na Filipinach. Milion dzieci pracuje w Afryce i krajach Ameryki Łacińskiej. Międzynarodowa Organizacja Pracy powołała specjalną komisję mającą opracować konwencję zabraniającą zatrudniać dzieci poniżej 14 lat.



Paryż. Jedna z najnowszych budowli stolicy Francji — Dom Radia.



**KSIĄDZ  
POSEŁ  
DONALD  
MALINOWSKI**

W dniach od 4 do 22 września br. na zaproszenie władz polskich przybył do Polski minister przemysłu i handlu prowincji MANITOBA w Kanadzie, prof. dr Leonard S. EVANS. Ministrowi towarzyszył m.in. ks. sen. Donald MALINOWSKI proboszcz parafii Polskiego Narodowego Kościoła w WINNIPEG, a zarazem poseł i asystent premiera prowincji MANITOBA.

Diennik „Życie Warszawy” z dnia 14 września br. w reportażu pt. „Życie” rozmawia z przedstawicielami kanadyjskiej prowincji Manitoba — podał: „ks. Donald Malinowski duchowny Kościoła Polskokatolickiego jest znanym na terenie Kanady działaczem społecznym, również w środowisku polonijnym. Mówi on, że tendencje do zbliżenia z Polską dają się zauważyć szczególnie od objęcia przed paru laty rządów prowincji przez NOWĄ PARTIĘ DEMOKRATYCZNĄ.

— Moja misja — mówi ks. D. Malinowski — polega przede wszystkim na zbadaniu możliwości ożywienia współpracy kulturalnej z Polską. Mam przeświadczenie, które staram się rozpowszechniać jako deputowany i członek rządu, że w dziedzinie kultury i oświaty współpraca między Polską a Manitobą byłaby korzystna dla obu stron. Myślę tu zwłaszcza o wymianie studentów, nauczycieli szkół średnich i ludzi nauki. Na ten temat będę rozmawiał z przedstawi-



Finansowa pomoc Rządu Prowincji Manitoba Komitetowi „Nicolaus Copernicus Observances Committee (Inc.) of Manitoba”. Zdjęcie przedstawia przedstawiciela ministra do spraw kulturalnych, pana C. Shymchyszyn (w środku) w momencie wręczania czeku na sumę dol. 5 tys. prezesowi Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręgu Man., panu mec. J. Markowi. W ceremonii udział wzięli: od lewej do prawej — prezeska Koła Pań im. Emilii Plater pani A. Wujec, poseł do rządu ks. D. Malinowski, ks. prałat Baczkowski oraz były prezes Chóru „Sokol”, i obecny przewod. Stow. Chórów Etnicznych w Winnipeg pan J. Hibik.



Członkowie Parlamentu Manitoby — wśród nich ks. poseł D. Malinowski.



Pierwsza Komunia św. w parafii PNKK w Winnipegu — dzieci wokół ks. proboszcza Donalda Malinowskiego.



Arcybiskup Canterbury — Prymas Kościoła Anglikańskiego był gościem parafii PNKK w Winnipegu. Obok biskup J. O. Anderson, arcybiskup Clark i proboszcz ks. senior Donald Malinowski.

cielami odpowiednich polskich instytucji. Jako kierownikowi szkoły polskiej zależy mi również na pomocy fachowej z Polski w nauczaniu naszej młodzieży języka polskiego oraz w kultywowaniu polskich tradycji kulturalnych.

W naszej prowincji pragniemy godnie uczcić rocznicę Kopernikowską. Ze składek społecznych powstaje w Winnipeg planetarium, a w tym przedsięwzięciu uczestniczy finansowo także rząd prowincji. Prawdopodobnie będę miał okazję wręczyć pewną sumę zebraną przez środowisko polonijne, na odbudowę Zamku Królewskiego.”

Ks. Sen. D. MALINOWSKI podczas swego pobytu w Polsce złożył wizytę Biskupowi Naczelnemu Julianowi PĘKALI, Biskupowi Tadeuszowi R. MAJEWSKIEMU — Ordynariuszowi Diecezji Warszawskiej, w niedzielę 10 września odprawił uroczystą sumę w katedrze wrocławskiej, natomiast 17 września br. wygłosił Słowo Boże w parafii polskokatolickiej w Radomiu.

Ks. Poseł D. MALINOWSKI został przyjęty przez wicedyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, mgr Tadeusza DUSIKA. W towarzystwie ministra Leonarda S. EVANS — przeprowadził cały szereg oficjalnych rozmów na szczeblu ministerialnym objętych programem pobytu kanadyjskiej delegacji w Polsce.

W dniu 15 września br. w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie, prof. dr Leonard EVANS w towarzystwie deputowanego do parlamentu Manitoby i asy-

stenta premiera rządu tej prowincji Donalda MALINOWSKIEGO oraz ambasadora Kanady w Polsce — Johna Alexandra McCordica złożyli wizytę dyrektorowi PISM Marianowi DOBROSIELSKIEMU. Następnie min. Leonard S. EVANS wygłosił w siedzibie instytutu odczyt na temat: „Rozwój ekonomiczny i przemysłowy w gospodarstwach mieszanych na przykładzie prowincji Manitoba”.

„Odczyt wzbudził duże zainteresowanie wśród obecnych pracowników naukowych i przedstawicieli resortu handlu zagranicznego”.

Ks. Poseł D. MALINOWSKI na ręce kierownictwa odbudowy Zamku Królewskiego złożył ofiarę przekazaną przez środowisko polonijne z Winnipeg, jak również od siebie. Pod koniec pobytu w Polsce kierownictwo Towarzystwa Łączności „POLONIA” wręczyło ks. sen. D. MALINOWSKIEMU w uznaniu zasług umacniania więzi Polonii Zagranicznej z Macierzą — pamiątkowy medal.

W dniu 21 września br. na zakończenie pobytu w Polsce w sali parafialnej w Warszawie, przy ul. Szwolężerów 4 został wyświetlony film z życia Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Kanadzie, a następnie w lokalach Kurii Biskupiej odbyło się pożegnanie ks. Sen. D. MALINOWSKIEGO, na które przybyli duchowni i świeccy działacze Kościoła Polskokatolickiego.

W dniu 22 września br. ks. Sen. D. MALINOWSKI odleciał do Kanady.



Budynek Ch. A. T. — widok od dziedzińca.

**W** dniu 10 października br. odbyła się inauguracja roku akademickiego 1972/1973 w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Inauguracja poprzedzona została nabożeństwem odprawionym przez ks. doc. dr Witolda Benedyktowicza — Superintendenta Generalnego Kościoła Metodystycznego w Polsce i pracownika naukowego Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Na uroczystość przybyli Zwierzchnicy wszystkich Kościołów Chrześcijańskich, przedstawiciele Akademii Teologii Katolickiej i zaproszeni goście. Władze państwowe reprezentowali przedstawiciele Urzędu do Spraw Wyznań.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego uroczystego aktu otwarcia nowego roku akademickiego dokonał Jego Magnificencja Ks. Prof. dr Woldemar GASTPARY. Ks. Rektor powitał wszystkich dostojnych gości, władze państwowe, zwierzchników bratniej uczelni ATK, zwierzchników wszystkich Kościołów, które kształcą swoich teologów w ChAT, pracowników nauki oraz wszystkich studentów rozpoczynających studia i studiujących w ChAT.

Na wstępie swego przemówienia Jego Magnificencja Ks. Rektor W. GASTPARY powiedział: „Po raz osiemnasty Chrześcijań-

ska Akademia Teologiczna otwiera swoje podwoje dla tych, którzy w jej murach pragną zdobywać wiedzę. Rok poprzedni 1971/1972 upłynął w uporządkowanej i systematycznej pracy w nowej naszej siedzibie, w której zdołaliśmy się już należycie zagospodarować. Studia w ubiegłym roku rozpoczęło 29 studentów i studentek, kontynuowało — 93, w tym 4 studentów z Czechosłowacji — z Wydziału Teologii Ewangelickiej w Bratysławie. W roku akademickim 1971/1972; 3 studentów korzystało z urlopu dziekańskiego, tak że czynnie studiowało stacjonarnie 119 studentów, z czego 72 na Sekcji Teologii Ewangelickiej, 23 na Sekcji Teologii Starokatolickiej oraz 24 na Sekcji Teologii Prawosławnej. Na istniejącym od roku 1968 Studium Zaocznym studiowało 10 studentów i 1 studentka na sekcjach Teologii Starokatolickiej i Teologii Ewangelickiej.

Tego roku akademickiego studia stacjonarne rozpoczyna 29 studentów i studentek, zaś na Studium Zaocznym — 14. Razem więc w roku akademickim 1972/1973 na studiach stacjonarnych będzie studiowało 124 studentów, na studiach zaocznych — 25. Na studiach stacjonarnych mamy: na Sekcji Teologii Ewangelickiej — 75 studentów, na Sekcji Teologii

Starokatolickiej — 26, na Sekcji Teologii Prawosławnej — 23.

W roku akademickim 1971/72 studia zakończyło egzaminem magisterskim 16 studentów. W tymże roku akademickim odbył się jeden przewód doktorski obywatela bułgarskiego. Zajęcia w Akademii prowadziło 2 profesorów zwyczajnych, 1 profesor nadzwyczajny, 5 docentów, 1 adiunkt, 5 starszych wykładowców, 3 wykładowców, 4 starszych asystentów i 2 asystentów. 1 docent i 1

1970 i zeszyt 1 rocznika 1971 oraz monografia ks. doc. Szczepana Włodarskiego pt.: Prymat w Kościele — starokatolickie studium biblijno-historyczne”.

Chrześcijańską Akademię Teologiczną odwiedziło szereg przedstawicieli Kościoła i nauki...”

Następnie w swoim sprawozdaniu Jego Magnificencja Ks. Rektor W. GASTPARY stwierdził: „Pracownicy nauki Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

## GAUDEAMUS

wykładowca korzystali z bezpłatnego urlopu, 1 starszy asystent przebywał na studiach zagranicznych. Ponadto 8 pracowników prowadziło wykłady zleczone.

W składzie etatowych nauczycieli akademii zaszły następujące zmiany: 1 profesor nadzwyczajny mianowany został profesorem zwyczajnym, 1 adiunkt został mianowany docentem. Rada Wydziału odbyła 10 posiedzeń.

W ramach akcji wydawniczej ukazały się 2 zeszyty Rocznika Teologicznego: zeszyt 2 rocznika

wyjeżdżali za granicę, a mianowicie: ks. prorektor doc. Jerzy Klinger odwiedził w styczniu br. prawosławne akademie teologiczne w Moskwie i w Sofii. Ks. doc. W. Benedyktowicz we wrześniu 1971 r. wygłosił gościnne wykłady na Uniwersytecie w Illinois w Stanach Zjednoczonych AP. Ks. Rektor W. Gastpary wygłosił w styczniu br. gościnne wykłady na Wydziale Teologii Ewangelickiej w Bonn. Poza tym nauczyciele akademicy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej uczestniczyli w szeregu konferencji teologicz-

## ODKRYCIE POLICHROMII W KATEDR

Prace konserwatorskie w zabytkowym, XIV-wiecznym kościele p.w. św. Marii Magdaleny trwają od wielu lat. O tej pięknej świątyni pisaliśmy już nie raz w „Rodzinie”. Obecnie mamy zaszczyt donieść naszym Czytelnikom o nowym odkryciu. W czasie trwających od 6 lipca br. zabiegów konserwatorskich wokół gotyckiego sakramentarza, odsłonięto piękną polichromię zdobiącą elementy architektoniczne (łuki, zwieńczenia, wsporniki, wieżyczki itp.) oraz sceny figuralne, przedstawiające mękę i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Wagę tego odkrycia powiększa brak tego rodzaju zdobieć, wśród naszych zabytków. W bogatym Wrocławiu znajdują się one tylko na wspornikach nawy głównej kościoła Marii Panny na Piasku, oraz na nagrobku Henryka IV w Muzeum Narodowym. Dochowanie się malowideł w tak dobrym stanie zawdzięczamy dokładnemu zamalowaniu w XIX w. Spod grubej warstwy szarobiałej farby, zmiekkzonej specjalnymi preparatami, konserwatorzy wydobywają bogatą kolorystykę poszczególnych detali: błękit, zielen, czerwień, żółć i wiele złocen. Sakramentarz jest datowany, pochodzi z roku 1485.

Konserwatorzy z wrocławskiego oddziału P.K.Z. pod kierunkiem mgr Ewy Petryńskiej wykonali już ok. 60 proc. prac. Po odsłonięciu zamalowania komisja historyków sztuki ustali stopień ewentualnych przyszłych uzupełnień. Prawdopodobnie już za dwa lata będziemy mogli podziwiać sakramentarz w oryginalnej, gotyckiej kolorystyce.

nych kościelnych, w pracach Polskiej Rady Ekumenicznej, Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze i wielu, wielu innych...

Otwierając uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego 1972—1973 czynimy to z należyтым zrozumieniem i powagą chwili. W tym roku akademickim na rok 1973 przypadają szczególne rocznice: 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika, 200-lecie utworzenia Komisji Edukacji Narodo-

donów granicznych umaciali więc ludzi wiedzy, aby nauka polska mimo utraty niepodległości państwowej nadal rosła i umacniała się. Na ogół rocznice skłaniają do zadumy. Te rocznice mają jednak szczególną treść. Bardziej niż inne pozwalają, a nawet każą nam rozumieć współczesność, przede wszystkim naszą polską rzeczywistość. Nasze czasy też są epoką przemian i rewolucji we wszystkich dziedzinach życia. My też musimy znieść jeszcze niejedno,

Świadomy powagi słowa w tej chwili, chciałbym w obecności również i przedstawicieli naszych władz państwowych które okazały, okazują i wierzę, że będą nadal okazywać dla naszych potrzeb i celów życzliwość i zrozumienie, przekonany o gotowości poparcia współpracy moich kolegów, nauczycieli akademickich — oświadczyć: **my nie mamy innego celu, jak ten, by służąc nauce polskiej, służyć naszemu narodowi, uczyć i wychowując nowe pokolenie ludzi wiary religijnej, przyszłych duchownych i pracowników kościelnych świadomych swego posłannictwa, by umacniali potencjał naszego ludowego państwa.** Wierzę, że nasza młodzież, rozumiejąc dobrodziejstwo, jakim jest pomoc państwa dla niej i jej nauki, jako pokolenie wielkiej szansy i wielkich możliwości, rzetelną pracą i nauką pomnoży te możliwości, pomnoży dorobek kraju i narodu polskiego. W tej wierze i w tym przekonaniu otwieram rok akademicki 1972/1973".

W dalszym ciągu uroczystości zabrał głos przedstawiciel Zrzeszenia Studentów Polskich, który podkreślił, że studenci Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej są wdzięczni władzy ludowej i zwierzchnikom poszczególnych Kościołów za możliwość kontynuowania studiów teologicznych.

Po tym wystąpieniu Jego Magnificencja Ks. Rektor GASTPA-

RY odebrał od studentów ślubowanie, po którym nastąpił moment immatrykulacji, to jest wręczenia indeksów akademickich.

Wręczając indeksy nowo przyjętym do uczelni studentom i studentkom Ks. Rektor powiedział: „Niech Pan doda wam mocy i ducha, abyście przyrzeczenie swoje z godnością spełnili, byli wzorowymi studentami Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, a tym samym członkami wielkiej rzeszy młodzieży studiującej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wykład inauguracyjny pt. „Starokatolicyzm obecnie” wygłosił ks. mgr Wiktor Wysoczański, st. asystent Sekcji Teologii Starokatolickiej. Wykładowca sprecyzował doktrynę Kościołów Starokatolickich, dane historyczne oraz aktualną sytuację poszczególnych Kościołów Unii Utrechckiej w świecie. W związku z tym, że zagadnienie to z pewnością zainteresuje naszych Czytelników, wykład ks. mgra Wiktora Wysoczańskiego zostanie opublikowany w kolejnych numerach naszego tygodnika.

Potężnym hymnem studenckim „Gaudeamus igitur” oraz słowem końcowym Rektora został otwarty nowy rok akademicki, a zarazem zakończona uroczystość inauguracyjna.

opr. TRM

## IGITUR w ChAT

wej i 100-lecie założenia Akademii Umiejętności. W epoce wielkich przemian żył i działał Kopernik. Następuje zmierzch feudalizmu, powiało nowe tchnienie ducha religijnego — Reformacja. Komisja Edukacji Narodowej powstała w chwili, kiedy Oświecenie wdziera się w mroki szlacheckiej Rzeczypospolitej, kiedy co światlejsi patrioci usiłują wydzwignąć kraj z bezwładu i zacofania saskiej epoki. Rocznica trzecia jest świadectwem głębokiego patriotyzmu uczonych polskich, którzy w czasie zaboru mimo kor-

co pozostało z bezwładu i niechęci do nowego. My też pragniemy wnieść nasz wkład w dorobek narodu dla jego lepszej i jaśniejszej przyszłości.

W Roku Nauki Polskiej, jakim będzie rok 1973, naszą pracą chcemy pomnożyć osiągnięcia i efekty nauki polskiej przez naszą pracę naukową i dydaktyczną, jak i przez naszą działalność wychowawczą. O wolność Polski walczyli wszyscy Polacy bez różnicy wyznania. Dla jej dobra i wzrostu chcemy żyć i pracować, my, ludzie wierzący.

## WROCLAWSKIEJ KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO p.w. MARII MAGDALENY

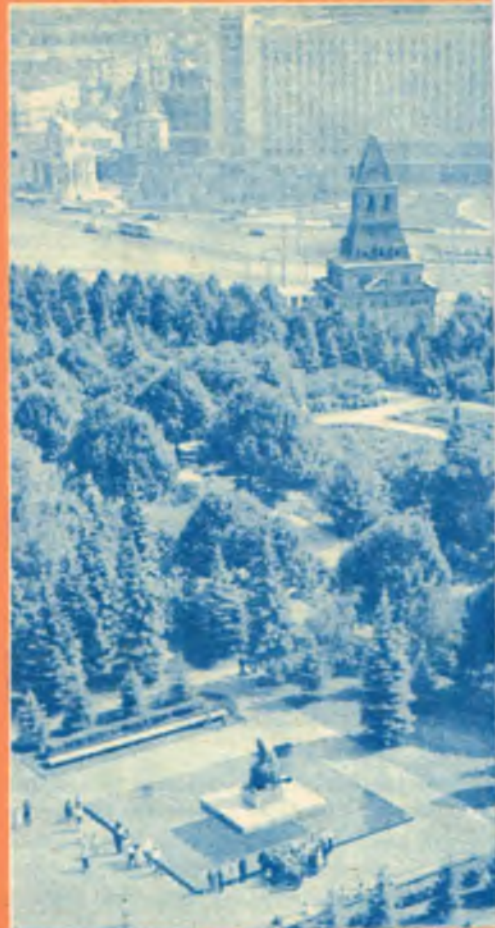


▲ Wnętrze kościoła, z prawej strony gotycki sakramentarz przed odkryciem polichromii.

← Katedra wrocławska Kościoła Polskokatolickiego p.w. św. Marii Magdaleny.



1



3

1. Kremlowskie wieże
2. Cerkwie Kremla
3. Pomnik W. Lenina na Kremlu
4. Ogólny widok Kremla
5. Cerkiew Wasyla Błogosławionego na Placu Czerwonym
6. Kremlowski Pałac Zjazdów
7. Plac Czerwony

2







4



5

# KREML



6



7

**K**reml jest symbolem Moskwy i całego Kraju Rad. To jakby serce tego olbrzymiego i potężnego państwa. Bo, jak wiadomo wokół Kremla ukształtowała się i wyrosła Moskwa, a wokół Moskwy nabierała nowych sił Ruś, aby z czasem połączyć księstwa rosyjskie w jedno, wielkie państwo – Rosję.

Postępowały jak na te czasy, car Piotr I przeniósł swą siedzibę z Kremla do nowozbudowanej stolicy nad Newą. Rewolucja Październikowa przywraca Moskwie godność stolicy, ale tym razem władzę w tej stolicy sprawują robotnicy i chłopci. Natomiast Kreml staje się siedzibą kierownictwa rządu Kraju Rad. Tu mieszkał i pracował Włodzimierz Lenin, tu kształtowała się władza radziecka.

Dlatego każdy kto przyjeżdża po raz pierwszy do Moskwy przede wszystkim kieruje swe kroki najpierw tu.

Dziś Kreml jest nadal siedzibą naczelnych władz państwowych Związku Radzieckiego. Tu odbywają się sesje Rady Najwyższej ZSRR, tu obraduje Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR.

Ale nie tylko to przyciąga turystów do zwiedzania Kremla. Kreml to zarazem majestatyczny zespół pałaców, starych soborów z malowidłami Rublowa, Greka i innych wybitnych mistrzów staroruskiego malarstwa. Kreml to wielki zabytek architektury rosyjskiej. Wspaniałe budowle z XV–XIX wieku wprowadzają

w zachwyt nawet niezawców dzieła sztuki. Zalicza się do nich takie arcydzieła mistrzów rosyjskiej architektury, jak Arsenal, Senat, Wielki Pałac Kremłowski i gmach Zbrojowni, gdzie można obejrzeć stare skarby państwa rosyjskiego, kosztowności i odzież rosyjskich carów.

Obok tych starych i wspaniałych zabudowań w 1961 roku dołączono przez współczesnych architektów wspaniały gmach – Kremłowski Pałac Zjazdów z salą posiedzeń na 6000 osób.

Zespół architektoniczny Kremla jest nierozdzielnie związany z Placem Czerwym leżącym u jego murów, które są ozdobione słynnymi kremłowskimi wieżami.

Właśnie jedna z wież – Spasska prowadzi na Plac Czerwony. Tu na Placu Czerwym znajduje się Mauzoleum Włodzimierza Lenina. Tuż w murach ściany kremłowskiej pochowane są prochy wybitnych działaczy Związku Radzieckiego.

Po jednej stronie Placu Czerwonego wznosi się wspaniały gmach Muzeum Lenina, a po drugiej stronie prawdziwe arcydzieło architektury rosyjskiej – cerkiew Wasyla Błogosławionego.

A po przeciwnej stronie Kremla wznosi się budynek GUM – odpowiednik warszawskiego Centrum. Również budynek licznie odwiedzany przez turystów.

**JÓZEF STEFANOWICZ**



## CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

Sprawy ochrony naturalnego środowiska człowieka, stały się u nas, nie tylko przedmiotem powszechnego zainteresowania, ale także motywem wielu decyzji prawnych i administracyjnych. Problematyka ta znalazła także miejsce w obradach VI Zjazdu PZPR. Nie ma chyba w Polsce człowieka interesującego się sprawami publicznymi, który by nie czuł się orędownikiem ochrony środowiska.

Problem „środowiska” nie wybuchł, tak nagle, jak nagle zaczęto nim się zajmować od kilku lat w całym cywilizowanym świecie, zaliczając go do problemu wysokiej rangi politycznej, wnikającego w stosunki międzynarodowe. Problem narastał równoległe z procesem rozwoju przemysłu i urbanizacji, a jego ostrość i aktualność w obecnej chwili wiąże się z coraz powszechniejszym przekonaniem, że nasza cywilizacja zbliża się do etapu jakiegoś progu, którego przekroczenie może być równoznaczne z poważnym na-

ruszeniem warunków biologicznych życia człowieka.

### GŁÓWNE KIERUNKI

Dla ustalenia właściwych kierunków polityki społeczno-gospodarczej państwa, priorytetu zadań w planach rozwoju gospodarczego, określenia środków i metod zarządzania — należy wyjaśnić, co rozumie się przez środowisko i jego ochronę. Pojęciem „środowiska” obejmujemy przede wszystkim środowisko naturalne z jego podstawowymi elementami: wodą, powietrzem, ziemią, florą, fauną, skałami i minerałami oraz elementami złożonymi, wywołanymi działalnością człowieka — okręgi przemysłowe, miejskie i wiejskie jednostki osadnicze, sieć infrastruktury technicznej, itp. Ochrona środowiska — to nie tylko działalność konserwacyjno-zachowawcza, ale również działalność prewencyjna, jak też działalność mająca na celu poprawę, modyfikację i rozwój środowiska.



## Z KOZŁOWEJ GÓRY DO MOSKWY

W Kozłowej Górze opowiadają, że chałta Wojciecha Hojka była miejscem, w którym jeszcze w 1911 roku powstał zespół śpiewaczy, o nazwie „Halka”. Mówią tam, że był to pierwszy na górnośląskiej wsi chór wiejski. Odmiładzany dopływem nowych śpiewaków, przetrwał zespół z Kozłowej Góry przeszło pół wieku i zdobył sobie niemałą popularność.

W 1912 r. na tradycyjnym zjeździe śląskich kół śpiewaczy w Zadolu koło Katowic „Halka” wystąpiła z inauguracyjnym koncertem. Ze strony władz pruskich członkowie zespołu „Halka” na każdym niemal kroku spotykali się z szykanami. Twórca zespołu Franciszek Zajac został zamordowany przez hitlerowców w Dachau. Mimo to liczba członków powiększała się systematycznie. Dla członków

„Halki” datą szczególnie uroczystą, jest 28 października 1921 roku. „Halka” otrzymała piękny dwustronnie haftowany sztandar. Na jego tle widniał piastowski orzeł i lira.

„Majówki” w lesie oraz koncerty u Fucha gromadziły każdej niedzieli rzesze miłośników polskiej pieśni, a gdy dół tego doszła ludowa Kapela, wyłoniona z członków chóru, ogródek Fucha był za małą widownią dla licznych słuchaczy.

Tragiczny wrzesień 1939 roku przerwał wszystko. Siedziba Towarzystwa została zlikwidowana przez hitlerowców, którzy zniszczyli całe zbiory nut oraz bibliotekę. Jednak dumy Kozłowej Góry, symbolu jej odwiecznej polskości — sztandaru — faszyci nie zdobyli. Został on wcześniej zamurowany w schodach piwnicznych, gdzie przetrwał oku-



Z cyklu: Czytając książki

## OPOWIADANIA PISARZY RADZIECKICH

Pod wieloma względami literatura rosyjska i radziecka jest unikalna. Zawsze przede wszystkim była patriotyczna, zaangażowana w sprawy narodu, dająca obraz przemian, myśli, problemów i uczuć rosyjskiego człowieka. Ideologia, problematyka, treść — stawiane były na pierwszym miejscu, natomiast sprawy formalno-artystyczne odgrywały znacznie mniejszą rolę. Czynne uczestnictwo w życiu narodu; współtworzenie lepszej rzeczywistości, dominowało i nadal dominuje w tej literaturze. To przecież jeszcze za czasów carskiej Rosji, wybitny poeta dekabrysta — Konrad Rylejew powiedział: „Jam nie poeta, jam — obywatel”. To ogromnie znamienne zdanie z całą odpowiedzialnością może i dzisiaj wypowiedzieć każdy poeta, każdy pisarz radziecki.

Literatura dawnej Rosji była oskarżycielską trybuną społeczną, walczącą z carskim

systemem, niesprawiedliwością, wyzyskiem. Literatura radziecka — zapoczątkowana przez Rewolucję Październikową — przynosząc wiele zmian radykalnych, nadal dotrzymuje kroku narodowi w jego przemianach. Nowe, inne wartości wniósł okres drugiej wojny światowej, nowe tematy, nowe fascynacje. Jak w każdym kraju, tak i w Związku Radzieckim literatura przeżywa różne okresy. W ostatnim dziesięcioleciu nastąpił szczególnie żywiołowy jej rozkwit. Przykładem są nazwiska pisarzy, dobrze znane polskiemu czytelnikowi: Aksinow, Wozniesieński, Jewtuszenko, Achmadulina, Ajtmatow czy Goryszyn. Jednym z ciekawszych zjawisk literatury ostatniego dziesięciolecia jest nawrót do formy opowiadania.

Opowiadanie jako forma literacka ma w literaturze rosyjskiej ogromną tradycję. Wystarczy wspomnieć o utworach pisarzy tej rangi jak

Czechow, Turgieniew, Bunin, Babel. Pisarze ostatnich lat z wielkim upodobaniem uprawiają tę formę. Z przekładów literatury radzieckiej ukazał się między innymi tom opowiadań współczesnych zatytułowany: „Opowiadania pisarzy radzieckich”. Książka prezentuje trzynaście opowiadań współczesnych pisarzy, reprezentantów kilku pokoleń twórczych, różniących się w pisarstwie sposobem widzenia i odbierania świata, temperamentem i warsztatem artystycznym. U jednych dostrzegamy wpływ Czechowa, Bunina, u innych Babela, a nawet pewne wzorowanie się na opowiadaniach Hemingwaya (np. u Jurija Kazakowa).

Tom otwiera opowiadanie „Wielbłądzie ucho” Czingiza Ajtmanowa (ur. w 1929 roku) — pisarza kirgizkiego, piszącego również po rosyjsku. Swoje utwory pisane w języku kirgizkim autor sam przekłada na język rosyjski. W polskim

## MIĘJSCE POLSKI

Prace uczonych polskich, rozwój szeregu instytucji państwowych w zakresie ochrony przyrody, stawiają Polskę w rzędzie postępowych narodów świata w omawianej dziedzinie. W r. 1919 powołano Państwową Radę Ochrony Przyrody jako organ doradczy Rządu. W r. 1921 rozpoczęto starania o utworzenie pierwszego parku narodowego w Białowieży, a w 1928 powołano Ligę Ochrony Przyrody, ogólnospołeczną organizację propagującą idee ochrony przyrody. Prawne podstawy działania stworzyła uchwalona w r. 1934 ustawa o ochronie przyrody.

Wprowadzenie zasad gospodarki planowej po roku 1945 zwiększyło znaczenie ochrony przyrody rozszerzając jej zakres na ochronę najważniejszych zasobów. Ochronie i planowaniu podlegają nie tylko surowce mineralne i kopaliny, ale i gleby, lasy, wody powierzchniowe i podziemne oraz ochrona powietrza przed zanieczyszczeniem.

Polska Ludowa w okresie 28 lat swego istnienia stworzyła podstawy prawne do działania w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego. Świadczą o tym m. in.: ustawa o ochronie przyrody z roku 1949, ustawa o planowaniu przestrzennym z roku 1961, prawo wodne z roku 1962, ustawa o ochronie powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem z roku 1966, a także szereg rozporządzeń i zarządzeń, dotyczących ochrony gleb, lasów i warunków sanitarno-epidemiologicznych ludności miast i wsi.

W minionych latach zabezpieczono szereg obiektów, wymagających szczególnej ochrony — tworząc parki narodowe i rezerwy przyrody. Podano ochronie ginące gatunki roślin, zwierząt i ptaków. Rozszerza się ochronę krajobrazowa obiektów przeznaczonych dla turystyki i wypoczynku. Podejmowane są prace naukowo-badawcze w zakresie ochrony wód, gleby i powietrza przed zanieczyszczeniem. Działalność organów centralnych

na rzecz ochrony środowiska człowieka, nie będzie dostatecznie skuteczna, jeśli nie zostanie poparta pełnym współdziałaniem i zrozumieniem całego społeczeństwa a zwłaszcza środowisk w miejscach zagrożenia.

## PERSPEKTYWICZNE ZADANIA

W latach 1966—70 nakłady na ochronę środowiska osiągnęły kwotę 46 mld zł, a więc około 5 proc. wydatkowanych w tym czasie ogólnych nakładów inwestycyjnych. W planie 5-letnim 1971—75 przewidywana jest kwota ok. 62 mld zł, co oznacza wzrost o 34 proc. w stosunku do ubiegłego 5-letnia. Wskazuje to na docenienie problemu ochrony środowiska przez resorty gospodarcze. Również pozytywnym zjawiskiem jest przeszło 1,5-krotny wzrost nakładów, przeznaczonych w latach 1971—75 na prace naukowo-badawcze, które osiągają kwotę ok. 3 mld zł. Spośród 11 ankietowanych ele-

mentów ochrony środowiska 92 proc. nakładów jest przeznaczonych na ochronę wód, powietrza, unieszkodliwianie i utylizację śmieci i odpadów, ochronę powietrza ziemi oraz regulację ścieków wodnych, zagospodarowanie zieleni itp. Znaczenie spraw ochrony środowiska wymaga takiej samej akcji wyjaśniającej, jak swego czasu prowadzona była działalność informacyjno-wyjaśniająca na temat ujemnych skutków zakażeń bakteryjnych, walki z wścieklizną, tyfusem itp. Chodzi o takie działania, w wyniku którego winna wytworzyć się etyka środowiska, w którym zarówno pojedynczy człowiek, jak i cała grupa społeczna, będzie świadoma konsekwencji ujemnych skutków swego postępowania w wypadku naruszenia równowagi biologicznej środowiska i będzie w stanie podjąć prawidłową decyzję, zapobiegającą pogarszaniu ogólnych warunków bytowych.

LECH WILEŃSKI

pację. Przetrwiała również tablica pamiątkowa z 1936 roku. Tablica ta zdobi dziś znów, jak przed laty, siedzibę „Haliki” tym razem już reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Związku Młodzieży Wiejskiej.

W prowadzonej od czasu założenia zespołu kronice czytamy... jeszcze było słycać odgłosy działań wojennych, kiedy to młodzież Kozłowej Góry stęskniona za polską pieśnią zebrała się 18 marca 1945 r. w miejscowej szkole, aby reaktywować swój chór po przeszło 5-letniej przerwie. Długo tłumiona pieśń polska popłynęła w przestworza, radując serca okolicznych mieszkańców.

Tak więc zaczął się w dziejach „Haliki” nowy zupełnie okres. Skromny zespół wiejski wstąpił na drogę awansu. Z tradycyjnych występów w miejscowym kościele, czy w

salce u „Słazoka” zawędrowali kozłogórzanie na deski sceniczne Moskwy i Leningradu występując tam aż 10-krotnie. Nie trzeba dodawać jak radowały się serca młodych kozłogórzan, kiedy moskiewska i leningradzka publiczność przyjęła ich owacyjnie.

W 1951 r. „Halika” wywalczyła pierwsze miejsce w czołówce amatorskich zespołów w kraju. I tak oto dzieje kozłogórzanich śpiewaków i tancerzy spłotyły się w jedną całość z ogólnopolskim ruchem artystycznym. Przyszły kolejne sukcesy. Oklaskiwano ich w eliminacjach centralnych, niemal na wszystkich dożynkach krajowych, słuchano „Halke” w audycjach radiowych. Zwycięskie przejście przez gęste sito Festiwalu Muzyki Polskiej postawiło kozłogórzan w rzędzie najlepszych. Bogaty repertuar chóru, tercetu żeńskiego, zespołu ta-

necznego, kapeli oraz przepiękne stroje śląskie wywołują zwykle nieklamany entuzjazm publiczności.

W roku 1957 w 30 rocznicę powstania ZMW „Wici”, zespół dał popisowy koncert jubileuszowy w Katowicach.

Od tego czasu zaczęło się współzycie zespołu z największą społeczną organizacją młodzieży wiejskiej w Polsce. Patronat Związku Młodzieży Wiejskiej nad „Haliką” odpowiada potrzebom obu partnerów.

W ramach ZMW działalność kulturalna zespołu znalazła znacznie szersze pole do popisu niż poprzednio. To samo dotyczy zwiększonych możliwości pracy oświatowo-wychowawczej. Zespół zaczął być pomocny w wielu akcjach społeczno-wychowawczych organizacji. Między innymi np. widzimy młodych ZMW-owców

z „Haliki” w akcji rozwijanej przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, mającej za zadanie rozspiewania mieszkańców Ziemi Zachodnich.

Kiedy wyjeżdżałem z Kozłowej Góry nad 2,5-tysięczną gromadą zapadała noc. To pięknie dziś rozbudowana wieś, leżąca w tarnogórzskim powiecie. Trzy pokolenia Kozłowej Góry śpiewają już swe pieśni na prawie wszystkich scenach wielkich miast w kraju, w miasteczkach i wsiach. Regionalne pieśni takie jak „Bez ta kozłowsko wieś” czy „Przyjaźń o bracie”, „Moje owce skoro świt” podbijają serca wszystkich słuchaczy. Filarem a jednocześnie kierownikiem zespołu jest chłop, Józef Mitas, którego zasługi znalazły pochwałę w nagrodzie państwowej.

ADAM KRASKA

tłumaczeniu tegoż pisarza ukazywały się następujące pozycje: „Twarzą w twarz”, „Dzama”, „Moja dziewczyna”, „Zegnaj Guslary” i ostatnio „Biały statek”. Utwory Ajmatowa nasycone są egzotyką Kirgizji, barwnością obyczajów, zwłaszcza w zestawieniu przeszłości z teraźniejszością. Podobnie jak wiele innych opowiadań w tym tomie, „Wielbłądzie oko” (drukowane uprzednio w tomie „Tętno życia” wydanym w języku polskim przez PIW w 1962 r.) ukazuje sytuację człowieka wytraconego z normalnego, utraconego latami, trybu życia. Bohater opowiadania — Kemel — młody chłopak znajduje się w nowych zaskakujących odmiennych warunkach: wyjeżdża wraz z ekipą ochotników do pracy w stepie. Mówi on o sobie: „Nawet nie próbowałem dostać się na uniwersytet. Od razu po ukończeniu szkoły przyjechałem tutaj — na Anarchaj. Kiedy wysłano

naszą grupę, na zebraniu mówiono, że my, a więc w tej grupie i ja, „dzielnie ujarzmiemy stepowe ugory, że jesteśmy nieustraszonymi pionierami nowych ziem...”. Kemel nieprzyzwyczajony do ciężkiej pracy fizycznej uchodzi za niezdarę, nazywają go „gadatliwym maminsynkiem, akademikiem”. Trudno jest temu chłopcu sprostać nowym, trudnym zadaniom, nowym obowiązkom. Jest bliski załamania. A jednak w decydującym momencie okazuje się wartościowym człowiekiem, umiejącym poczynić właściwy wybór. Kiedy jego towarzysz pracy — Abakir, z którym razem orał step, ucieka, znalazłszy w czasie orki grudę złota, mazgajowaty do tej pory Kemel po raz pierwszy odczuwa prawdziwą więź z innymi pracownikami i wagę odpowiedzialności. Postanawia sam orać dalej, nie przerywając pracy. Mówi z myślą o Abakirze: „Jedź draniu, krzyżyk na dro-

gę! Nie zginie Anarchaj. obejdziemy się bez ciebie. (...)

Podobny problem i podobną postać prezentuje opowiadanie Anatola Kuzniecowa: „Tętno życia”. Bohater opowiadania i tutaj musi pokonać własną słabość, strach, zmęczenie a nawet wrogość ludzi, aby nieść pomoc. Niepozorny, strachliwy lekarz okazuje się odważnym człowiekiem. a cały jego sukces to fakt: „że przybył na świat jakiś nowy człowieczek”.

Wszystkie opowiadania w tomie prezentują sylwetki ludzi dalekich od niezłomnych, a jakże schematycznych, bohaterów dawniejszej literatury, zwłaszcza tej sprzed lat kilkunastu. Bohaterowie współczesnej literatury radzieckiej to ludzie żyjący autentycznym życiem, nie pozabawionym wątpliwości i załamania, którzy swoje sukcesy osiągają w trudnej walce każdego dnia.

HELENA DYMSKA



# NA TLE GÓR KAUKAZU



Plaskorzeźbiony tympanon nad południowych drzwi kościoła Dźwari, ze sceną Podniesienia Krzyża Świętego.

Wśród wielkiego bogactwa i różnorodności, jakie cechują kulturę narodów Związku Radzieckiego, jednym z ciekawszych zjawisk jest sztuka gruzińska, rozwijająca się od wielu tysięcy lat. Wielkie epoki historyczne nawarstwiały się i przeobrażały ją tworząc całość jedyną w swoim rodzaju, w której piękno i praktycyzm łączą się idealnie zacierając granice.

Wiedzę o kulturze tego kraju, uważanego za jeden z najpiękniejszych krajów świata, zawdzięczamy głównie badaniom naukowców radzieckich. Dawniej bowiem działały na terenie Gruzji jedynie nieliczne grupy badaczy, dokonujące odkryć niejako „na wrywki”. Dzisiaj praca naukowa zakrojona na szeroką skalę obejmuje całokształt zagadnień. Wybierzemy z nich sprawę najciekawszą, z punktu widzenia profilu naszego tygodnika — sztukę okresu wczesnego chrześcijaństwa. Historia wielu świątyń, pięknych nie tylko jako dzieła sztuki, lecz także otoczonych urokiem podań i legend z pewnością zaciekawi Czytelnika.

Nawrócenie Gruzinów nastąpiło ok. 330 r. n.e. za czasów Konstantyna Wielkiego. Doniosłość tego wydarzenia oddziaływała na sztukę, literaturę i na całą kulturę Gruzji. Nastąpił odwrót od kultury zoroastryjskiej Iranu i muzułmańskiej cywilizacji świata arabskiego ku wielkim ośrodkom ortodoksyjnego chrześcijaństwa. Tradycja przypisuje główną rolę

w nawróceniu świątobliwej niewolnicy z Kapedocji, którą nazwano później świętą Nino. Miała ona moc uzdrawiania chorych i zdobyła wielkie wpływy uleczywszy królową iberyjską Nanę.

Inna legenda mówi o nawróceniu króla Miriana, którego w czasie polowania otoczyły nagle ciemności. Kiedy wezwał na pomoc Boga chrześcijan, znowu zapanowała jasność dnia.

Nowonawróceni królowie i ich poddani budowali świątynie wprowadzając nowe typy architektury i zadziwiające sposoby konstrukcyjne, których stosowanie stawało się czasami podłożem legendy, takiej jak np. opowiadająca o ustawieniu wielkiej kolumny, której nie zdołały unieść gruzińskie maszyny ani wielka ilość ludzi. Działo się to w królewskim mieście Mecchecie: na oczach zebranego tłumu kolumna uniosła się w górę i stanęła na swej podstawie „bez niczyjej pomocy”.

Nie cała Gruzja została nawrócona w IV w. Proces chrystianizacji ciągnął się do końca VI w. Znana jest z tego okresu postać księcia Stefana, który na monetach, obok swych inicjałów umieszczał znak krzyża, zamiast zoroastryjskiego płomienia, dając tym wyraz niezależności politycznej. Po księciu Stefanie pozostała do dziś piękna pamiątka w postaci kościoła Dźwari (Krzyża Świętego) zbudowanego na wysokim wzniesieniu w pobliżu Mecchety. Świątynia ta, oświetlona w nocy, przedstawia piękny widok dla zbliżających się od strony północnego zachodu do Tbilisi. Podobizna księcia wyrzeźbiona jest na wschodniej fasadzie kościoła. Wszystkie ściany zewnętrzne pokryte są wspaniałą dekoracją rzeźbiarską. Wizerunki dostojników przedstawionych z wielką precyzją i realizmem stały się tematem szeregu prac naukowych. Oglądanie ich stanowi prawdziwy wykład historii.

Gruzkańska architektura sakralna osiąga swoje apogeum na przełomie VIII/IX w. Jest to okres ustalenia się silnej władzy dynastii Bagratydów, która zjednoczyła Gruzję i utrzymała się przy władzy przez całe tysiąclecie. Wybitną z tego okresu postacią jest święty Grzegorz z Chandzty (759—861) który dożył sędziwego wieku żywiąc się jedynie suszoną kapustą, chlebem i wodą. Biografia jego spisana w 915 r. opowiada m.in. o powstaniu wielu obiektów sakralnych w Gruzji południowo-zachodniej. Został bowiem Grzegorz archimandrytą dwunastu klasztorów, z których pięć sam zbudował lub odnowił, pozostałe zaś wzniesli jego uczniowie. Architektura ta stanowi punkt zwrotny w rozwoju całkowicie odrębnego, narodowego stylu budownictwa sakralnego. Piękne te budowle charakteryzuje harmonijne połączenie bazyliki z kościołem centralnym. Nad skrzyżowaniem naw znajduje się kopuła w kształcie bębna, zamknięta stożkowym dachem.

Pięknym przykładem tego stylu jest monumentalny kościół w Oszki, wybudowany w połowie X wieku. Długość jego wynosi 38 metrów wysokość 40 m. Kopuła wsparta jest

na czterech ogromnych kolumnach, których podstawy mają 2 metry wysokości. W pomieszczeniu przylegającym do południowo-zachodniej ściany kościoła znajduje się interesująca, sześciokątna kolumna, rzeźbiona misternie i świetnie zachowana do dziś.

Dalszy rozkwit gruzińskiego geniuszu artystycznego przejawiał się w tworzeniu katedr i zespołów klasztornych, które wznoszą się na tle majestatycznych gór Kaukazu, co potęguje ich urok niespotykanych chyba nigdzie indziej na świecie.

Najstarsza z tego typu świątyni, odbudowywana obecnie z ruin (spalona przez Turków w 1691 r.) katedra Bagrata w Kutaisi powstała w 1003 r. i stanowi kontynuację form reprezentowanych przez opisaną wyżej katedrę w Oszki. Chronologicznie następną jest katedra Życiodajnej Kolumny w Mecchecie, powstała w okresie 1010—1029 na rozkaz katolikosy — patriarchy Melkisedeka. Jest to trzecia na tym miejscu chrześcijańska świątynia, zbudowana przez mistrza Konstantyna Arsukidze, największa tego typu budowla w całej Gruzji. Długość jej wynosi 60 m. Ściany ozdobiono rzeźbami w kamieniu, przedstawiającymi niezwykle bogate ornamenty roślinne i zwierzęce, wśród których przewija się najczęściej motyw winnej latorośli. Wysoko na ścianie północnej znajduje się przedstawienie ludzkiej dłoni trzymającej trójkąt kreślarski. Według legendy jest to ręka samego budowniczego świątyni, który jako człowiek niskiego pochodzenia ośmielił się ubiegać o względy księżniczki Szoreny, w czym rywalizował ze swym władcą — królem Giorgi I. Rozgniewany monarcha rozkazał Arsukidzemu obciąć dłoń a księżniczka została zamknięta w klasztorze. Historię tę znamy z powieści Konstantyna Gamsachurdii, zatytułowanej: „Ręka wielkiego mistrza”. Wątki tej opowieści stanowią również libretto narodowej opery.

Niejedną podobną historię notuje literatura gruzińska. Czerpie z nich także kultura współczesna wzbogacając skarbnicę kulturalną Kraju Rad.

T. KŁOSIEWICZ

Plaskorzeźba z kolumny kościoła w Oszki przedstawiająca anioła.



Ruiny katedry Bagrata w Kutaisi.



## MINIATURY

Kwiaty powinny być tak tanie, by mężczyźni mogli je kupować nawet własnym żonom.

Czasem w niezbyt zdrowym ciele trafia się zdrowy duch.

Powiadają, że kto pali dwadzieścia papierosów dziennie, będzie żył pięć lat krócej. Ale są palacze, którzy już dawno powinni byli umrzeć.

## TYLKO DLA PALĄCYCH



## HUMORKI

— Czy to prawda? Słyszałam, że rozwodzisz się z mężem...

— Owszem prawda. Po raz pierwszy w czasie trwania małżeństwa udało nam się dojść do porozumienia.

— Słyszałeś? Władek leży w szpitalu ze wstrząsem mózgu...

— Coś podobnego! Dopiero wczoraj widziałem go na ulicy z bardzo piękną blondynką...

— No właśnie! Żona też go zauważyła.

— To ciekawe! Wyczytałem w tygodniku, że genialność jest swego rodzaju chorobą...

— Być może, ale bądź spokojny. Wyglądasz całkiem zdrowo.

— W nocy ktoś puka do drzwi mieszkania dyrektora cyrku i woła:

— Panie dyrektorze, cyrk się pali!

— Dajcie mi spokój! Obudźcie politykacza ognia.

Nowo przyjęty pracownik do kierownika:

— Pragnę zauważyć, panie kierowniku, że jestem człowiekiem bardzo skromnym i mało wymagającym.

— A to się świetnie składa. Nie będzie pan dostawał premii.



Popatrz! Bocian przyniósł nam babcie!



— Bardzo przepraszam, ale ten krawat należy do mnie.

## NASZ WIEK XX

Na tegorocznej wystawie wynalazków w Brukseli szczególną uwagę zwiedzających zwróciły: wanna z drzwiczkami, lampa podpalająca zlatujące się owady, dziecięca łyżeczka z zamontowanym w niej termometrem i ekspres do kawy włączający się automatycznie na dźwięk ziewania.

Po wprowadzeniu przez pocztę brytyjską telefonicznego podawania horoskopu po wykręceniu odpowiedniego numeru, numer ten należy do najbardziej popularnych i stale zajętych połączeń w kraju.

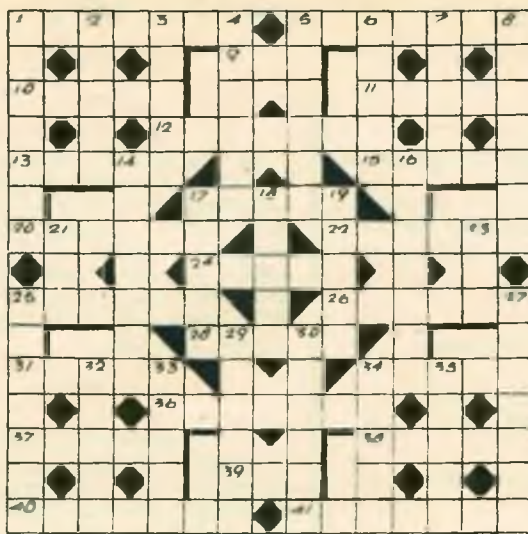
Japońska firma „Isuzu-Motors” wprowadziła na swych autobusowych liniach nowy typ informacji: na przystankach znajdują się specjalne urządzenia, które po wrzuceniu monety, oznajmiają czekającym za ile minut przyjedzie następny autobus. Jeśli oczekiwanie zapowiada się zbyt długie lub wszystkie miejsca w pojeździe są zajęte, automat zwraca pasażerowi wrzuconą monetę.

Na aukcji starych win tokajskich najwyższą cenę — około 250 dolarów — zapłaciła pewna firma szwajcarska za butelkę tokaju z roku 1875.

W małym miasteczku włoskim odbył się festiwal „śpiewających” kóz. 3 tysiące widzów obrało laureatką pierwszej nagrody najpiękniej beczącą „Itty”.



— Proszę potrząsnąć głową, gdzieś mi się zapodziały nożyczki...



**POZIOMO:** 1) znak przestankowy, 5) męczyzna opiekujący się dziećmi, 9) polski aparat fotograficzny, 10) sarmackie zaproszenie, 11) osiadła postać jamochłona, 12) karczma, oberża, 13) kolisty plac, 15) graniczy z NRF, 17) zapowiedź, ogłoszenie, 20) opera z elfami, 22) futerał na pistolet, 24) Muza — opiekunka komedii, 25) czołówka czołówki wojskowej, 26) epidemia, pomór, 28) do przypięcia komuś, 31) zjawisko atmosferyczne, 34) pieśń religijna, 36) wenecka taksówka, 37) w stodole, 38) dynastia panująca w Anglii (1485—1603), 39) szczególna podróż, 40) imię męskie, 41) bohaterka „Cichego Donu”.

**PIONOWO:** 1) padlina, 2) imię autora „Szalejącego reportera”, 3) brutto minus tara, 4) reformator religijny z XVI w., 5) grom, 6) węgierski Piast, 7) bon, kupon, 8) reperacja, 14) zebrzący mnicz muzulmański, 16) kłopot, 17) dawna jednostka pojemności płynów, 18) potrawa z jaj, 19) rysa, 21) krzew kwiatowy, 23) nie dwa i nie trzy, 25) górmistrz, 27) szafa ścienna, 29) imię męskie, 30) nie zdobi cery, 32) autor „Dżumy”, 33) rynek miast starogreckich, 34) podniosły ton mowy, 35) rasa konia pociągowego.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od dnia ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 88”. Do rozlosowania komplety książek.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 82**

**POZIOMO:** szczeka, problem, aut, sekstet, lek, grenadier, miecz, kompromisawca, lista, Indonezja, kok, Kościeliska, niewola, Peczora. **PIONOWO:** sztanga, zew, kalendarz, rower, bar, markiza, eksterminacja, animato, pieczeniarsz, strojenie, klakson, bawarka, model, Lew.

Przysunął taboret, oparł się łokciem o brzeg stołu i wpatrywał się w bładniebieskie żyłki na zamkniętych powiekach dziewczyny. Zrobił wszystko, co dyktowała mu jego umiejętność, co wskazywał rozsądek, a nawet wbrew rozsądkowi, wbrew przekonaniu to, co podpowiadała rozpacz i ukryty gdzieś w zakamarkach duszy instynkt szukania pomocy i ratunku w niezrozumiałych i może nieistniejących potęgach czarów.

Mijał czas, za szybami noc gęstniała. Antoni Kosiba myślał, myślał o sobie, o swoim losie, o swoim życiu tak pustym dotychczas, tak jałowym i z niczym, ni z ludźmi, ni ze światem nie związanym. Tak, nie związanym. Bo wiąże tylko uczucie. Nie chleb, nie byt, nie cudza dobroć i serdeczność, nawet nie przekonanie, iż komuś pożytek się przynosi, tylko własne uczucie. I wystarczyło, by pokochać kogoś całą duszą, a już los mu go zabiera, wydziera, ograbia...

— Znowu, tak, jak wtedy — odezwało się coś w nim i przetarł czoło.

I nagle uświadomił sobie, że już kiedyś, niezmiernie dawno, jakby w poprzednim życiu, przeżył podobną stratę. O, był tego pewien. Los odebrał mu kogoś, kogo pokochał, bez kogo nie mógł istnieć...

Zalomotał puls w skroniach, pod czaszką w szalonym wirze załopotanej myśli.

— Jak to było?... Kiedy?... Gdzie?... Bo przecie było... Na pewno było...

Zacisnął zęby i palce, aż paznokcie do bólu wpiły się w dłonie:

— Przypomnieć... przypomnieć... Muszę przypomnieć...

Umęczone nerwy zdawały się drgać w napięciu. Myśli rozbiły się w nieuchwytny strzępek, w bezkształtną białą pianę, jak woda na młyńskim kole i nieuchwytnym, mglistym obrazem zaczęły występować rysy... La-

godny owal twarzy... Półśmiech zdobi usta, jasne włosy i wreszcie —oczy. Ciemne, głębokie, nieodgadnione...

Z suchej, ściśniętej krtani Antoniego Kosiby wyrwało się nieznanne i najbardziej znajome, imię niesłyszane nigdy, a najbliższe:

— Beata...

Powtórzył je w zdumieniu, w przerażeniu i w nadziei jeszcze raz. Czuł, że się w nim coś dzieje, że odkrywa coś niezmiernie doniosłego, że jeszcze sekunda, a otworzy się przed nim jakaś wielka tajemnica...

Zwarł się w sobie, skurczył...

Nagle za oknami ostro, przeraźliwy krzyk ptasi rozległ się w ciszy. Jeden, drugi, trzeci...

Antoni Kosiba zerwał się z miejsca i w pierwszej chwili nie wiedział, co się stało. Dopiero po pewnym czasie zrozumiał:

— To Zonia zarzyna kurę... Białą kurę... To północ...

Prędko zbliżył się do Marysi. Jak mógł tak długo zostawić ją... Dotknął jej ręki, policzka, czoła... Zbadał puls, przysłuchiwał się oddechowi.

Nie ulegało wątpliwości: gorączka spadała, spadała gwałtownie. Policzki i dłonie były zaledwie ciepłe.

— Ona... stygnie, to już koniec —pomyślał.

Nie tracąc czasu, rozpalil w piecu ogień. do małego garneczka wysypał garść ziół. Po kilku minutach napój na wzmocnienie serca był gotowy. Wlał do ust chorej trzy łyżeczki, po upływie godziny puls wydał mu się jakby nieco silniejszy. Powtórzył dawkę.

Minał jeszcze kwadrans i Marysia otworzyła oczy. Zamknęła powieki i znowu podniosła. Jej wargi poruszyły się bezgłośnie i jakby uśmiechnęły się. Oczy patrzyły przytomnie.

**ODPOWIEDZI LEKARZA**

**Pani Teresa L. z ul. Technicznej.** — Od przebycia żółtaczką u Pani córki minęło już pół roku i rzeczywiście dieta nie musi być tak ścisła jak w pierwszym okresie po ustąpieniu objawów chorobowych, co nie znaczy oczywiście, że nie należy jednak przestrzegać pewnych zasad w żywieniu dziecka. Dieta powinna obfitować w węglowodany i witaminy, zawiera odpowiednią ilość białka, najlepiej w postaci twarogu, lub gotowanego mięsa i ryb. Do roku licząc od początku objawów żółtaczkowych, powinna Pani z tłuszczu podawać tylko świeże masło. Zamiast herbatki ziołowej, o którą Pani pyta, a którą dziewczynka na pewno niechętnie by piła, radzę podawać raz do dwóch dziennie po 15 kropli Succus Hiperici (sok dziurawca), który gotowy nabyć można w aptece.

**Pan Kazimierz B. Ze Zgierza.** — Z podanych objawów przypuszczamy, że cierpi Pan na przewlekłe zapalenie jelita cienkiego. Cechą charakterystyczną zapalenia jelita cienkiego są częste biegunki, wzdęcia, bóle brzucha w okolicy pępka. Wzdęciu często towarzyszy głośnie przelewania i „kurczenia” w brzuchu. W dłużej trwającym nieżywie jelit dojść może do zaburzenia wchłaniania, co doprowadza do niedoboru witamin, szczególnie witamin grupy B, do niedoboru wapnia, oraz do niedokrwistości. Zarówno w ostrym, jak i w przewlekłym, zapaleniu jelita cienkiego ciepłota ciała może być prawidłowa. Leczenie polega przede wszystkim na oszczędzaniu chorego narządu. W stanach ostrych podajemy środek przeczyszczający, po nim stosujemy jednodniową głodówkę (nie poza gorzką lekką herbatą), a następnie kleiki, kaszki, sucharki i po 2—3 dniach przechodzimy stopniowo do diety łagodnej, którą stosujemy również w przewlekłych zapaleniach jelit. Posiłki podajemy często i w małych ilościach, unikając w żywieniu dużych ilości błonnika, zwłaszcza niegotowanego pokarmów trudno strawnych, zbyt zimnych i drażniących (ostre przyprawy, marynaty, konserwy). W leczeniu dietetycznym, obok wymienionych zastrzeżeń pamiętamy, aby jadać dużo pokarmów mącznych dobrze rozgotowanych, świeże masło, chude gotowane mięso, mleko. W wypadku bólów na brzuch można stosować ciepłe okłady.

Jeśli leczeniem dietetycznym nie uzyska Pan poprawy konieczna jednak będzie wizyta u lekarza i stosowanie leków farmakologicznych.

**Pan Stefan S. z Łodzi.** — Dermatolog stwierdził u Pana figówkę. Zapytuje Pan co to za schorzenie i „skąd się bierze?”. Otóż jest to przewlekłe bakteryjne zapalenie torebek włosowych, występujące najczęściej na brodzie i wardze górnej. Charakteryzuje się występowaniem grudek i krostek, w środku których znajdują się włosy. Chorobę powodują gronkowce, najczęściej złociste. Figówka występuje u osób używających wspólnych ręczników, grzebieni itp. (fryzjer). Figówka ma przebieg przewlekły i daje nawroty, jeśli nie stosuje się systematycznie właściwego leczenia. Podane przez Pana leczenie, które Panu zalecił dermatolog powinno przynieść całkowite wyleczenie.

Znachor pochylał się nad nią i szepnął: — Gołabczko ty moja, szczęście ty moje... Czy poznajesz ty mnie?... Poznajesz?...

Wargi Marysi poruszyły się, a chociaż słów nie podobna było dosłyszeć, wiedział, poznał z ruchu warg, że wymówiła te same słowa, którymi go nazywała zawsze:

— Stryciu, Antoni...

Zaraz potem odetchnęła głębiej, powieki zamknęły się i równy, rytmiczny oddech zaczął poruszać jej piersi.

**TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ**



Zasnęła.

Znachor upadł twarzą na ziemię i w wielkim szloch szczęścia powtarzał:

— Dzięki Ci, Boże... Dzięki Ci, Boże...

Świtało już. Mieszkańcy młyna powstawali. Witalis poszedł otworzyć zastawy. Młody Wasil do stajni, Agata i Olga krzątały się przy kuchni, a Zonia siedziała na progu i skubała białą kurę.

**ROZDZIAŁ XIV**

Po dwutygodniowej nieobecności w Radoliskach, powrócił dr Pawlicki i zaraz następnego dnia został wezwany do Rajewszczyzny

# Rozmowy z czytelnikami

**Roman z Łagiewnik.** — Sprawa kalendarza jest dość skomplikowana, ale mimo to spróbujemy ją wyjaśnić. Od najdawniejszych czasów próbowano układać kalendarze, albo w oparciu o zmiany pór roku, albo w oparciu o zmiany faz księżyca, czyli były to albo kalendarze słoneczne, albo kalendarze księżycowe, albo słoneczno-księżycowe. Najstarszym znanym w historii kalendarzem, był kalendarz babiloński (księżycowy). Pierwowzorem wszystkich kalendarzy słonecznych był kalendarz egipski. Rok zawierał 12 miesięcy po 30 dni oraz 5 dni dodatkowych, umieszczonych przy końcu roku. Uczonym egipskim zawdzięczamy podział doby na 24 godziny. Rzymianie przez długi czas nie umieli sobie poradzić z rachubą czasu — aż do panowania Juliusza Cezara (r. 46 n.e.), który wprowadził kalendarz słoneczny (od imienia Cezara nazwany kal. juliańskim). W kalendarzu tym co 4 rok był rokiem przestępnym, tj. liczył nie 365, lecz 366 dni. Kalendarz juliański przyjęty przez kościół rozpowszechnił się wraz z chrześcijaństwem. W r. 1576 pap. Grzegorz XIII powołał specjalną komisję do przeprowadzenia reformy kalendarza juliańskiego, gdyż w kalendarzu tym rok był dłuższy od roku zwrotnikowego o ponad 11 minut i stąd data zrównania dnia z nocą, która wypadła na 21 marca podczas trwania Soboru Nicejskiego i miała być podstawą do wyznaczania daty.

Papież Grzegorz XIII wydał 21 marca 1582 r. bullę zawierającą główne zasady nowego, tzw. gregoriańskiego kalendarza. W no-

wym kalendarzu opuszczono 10 dni, które narosły od r. 325 (od czasu soboru nicejskiego) i przywrócono wiosenne zrównanie dnia z nocą na 21.III. Rok gregoriański jest dłuższy od roku zwrotnikowego o 26 sekund, co da różnicę 1 dnia po 3 tysiącach lat. Kalendarz gregoriański jest prawie powszechnie używany; kalendarz juliański przetrwał do tej pory w kościele Prawosławnym, a różnica między nim, a kalendarzem gregoriańskim wynosi 13 dni.

Mamy nadzieję, że choć częściowo wyjaśniliśmy sprawę kalendarza, ale mimo to będziemy b. wdzięczni, jeśli ktoś z czytelników, bardziej kompetentnie, z większym znanstwem napisze na ten temat do „Rodziny”. Co się tyczy pytania „ile lat upłynęło od Adama do narodzenia Chrystusa?” — to doprawdy nie wiemy. Przede wszystkim — w naszym przekonaniu — chyba nikt nie zdoła określić daty urodzenia pierwszych rodziców. Natomiast wiadome jest, że Księga Rodzaju, zawierająca opowiadanie o stworzeniu świata i pierwszego człowieka — Adama — została napisana około 1700 lat przed przyjściem Chrystusa Pana. Pozdrawiamy.

**Pani Halina P. — Katowice.** — „Proszę uprzejmie o poinformowanie mnie, gdzie najbliższej Katowic znajduje się jakikolwiek kościół polskokatolicki, gdyż chciałabym go odwiedzić. Mam dużo sympatii dla waszego wyznania ze względu na Lekarkę, która podtrzymuje mnie na duchu od dawna.

Cieszymy się z wyrazów sympatii dla naszego pisma — ze względu na rubrykę „odpowiedzi lekarza”. Najbliższe Katowic parafie polskokatolickie są: W Sosnowcu (o adres i czas nabożeństw proszę zapytać w liście Ks. Eugeniusza Stelmacha, prob. parafii w Strzyżowicach, pow. Bezdzin, ul. 1 Maja (Żarki-Moczydło k. Libiąża, pow. Chrzanów, Rokitno Szlacheckie, pow. Zawiercie. Pozdrawiamy.

**Pan Z. K. — Dębica.** — „Interesuje mnie to, dlaczego Chrystus akurat Szymonowi Bar Joja nadał właśnie imię Piotr... jaką skalę miał Chrystus na myśli nazywając „opoką”, „skalą” z czego jasno przecież wynika, że Piotr otrzymał wśród innych Apostołów miejsce pierwsze (prymat). Dlaczego Kościół Polskokatolicki nie wierzy, że to Jezus Chrystus postawił Kościół na opoce Piotrowej?”

Jeśli chodzi o celibat księży twierdzą, że jest on słuszny, bo proszę sobie wyobrazić przejście na inną placówkę z całą rodziną... Takie małżeństwo musiałyby być idealnie wzorowe, a wiadomo, jak to często bywa w małżeństwie. Zonaty ksiądz miałby przeszkody w wypełnianiu swych obowiązków... W dawnych czasach nawet profesorowi nie wolno było się żenić.

Odpowiadamy na postawione przez Pana trzy problemy: 1) W Cezarii Filipowej, leżącej w północnej części Palestyny gdzie miała miejsce rozmowa Chrystusa z Apostołami, było dużo skal.

Jest rzeczą możliwą, iż Chrystus patrząc na te skały utworzył od nich imię dla Apostoła Szymona — Piotr, a powiedział „a na tej opoce zbuduję Kościół mój” (Mt 16, 18). Według interpretacji Kościola Polskokatolickiego „opoką”, o której Chrystus myślał, była wiara w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, bo właśnie tę wiarę wyznał uprzednio Szymon-Piotr (Mt. 16, 16). W naszej interpretacji „skalą”, na której stoi i stać będzie cały Kościół Chrystusa, jest wiara w Jezusa Chrystusa. To jest opoka niepodważalna. Też, że Piotr jako najstarszy, otrzymał wśród apostołów miejsce pierwsze, wcale nie podważamy, lecz, że był to prymat honorowy, a nie prymat władzy, gdyż apostołowie zarządzili kościołem kolegiąlnie.

O celibacie piszemy raz po raz. Księża żonaci, z rodziną, mogliby łatwo przenosić się na inną placówkę, gdyby mieli uregulowane sprawy finansowe (pensje), podobnie jak w kościołach ewangelickich. Zresztą proboszcz otrzymuje parafię na ogół na długie lata. Prócz tego nie wszyscy przecież chcieliby zawierać związki małżeńskie. Niewątpliwie byłoby trochę kłopotów z rodzinami księży choć są to kłopoty do rozwiązania. Ale to już sprawa Kościoła Rzymskiego, niech on się tym martwi, a wiadomo, że coraz więcej jego kapłanów odchodzi właśnie z powodu celibatu.

Co do werbowania u nas wyznawców za pieniądze, to ktoś sobie pięknie zakpił z Pana. Proszę mi wierzyć — piszę prawdę. Pozdrawiamy.

Ks. E. B.

do państwa Skirwoynów, gdzie parobkowi sieczkarnia poszarpała rękę.

Wtedy to spostrzeżono brak neseru chirurgicznego. Doktor zapewnił, że przywiózł wówczas w nocy walizkę, służącą zapewniła, a stara Marcysia przysięgała, że nie przywiózł. Przetrażnięto dom od piwnic do strychu — bez rezultatu i doktor pojechał do wypadku, zabierając narzędzia pod ręce z gabinetu. Wracając wszakże z Rajewszczyzny, zboczył do Ludwikowa, by wypytać tamtejszego szofera

pan, czy owa Marysia, co z panem inżynierem wówczas rozbiła się, żyje?

Szofer nie wiedział, ale w Radoliszkach było o tym głośno i zaraz na wstępie dr Pawlicki ku swemu szczeremu zdumieniu usłyszał, że dziewczyna żyje i podobno wyzdrowieje. Jedni przypisywali tę zasługę znachorowi z młyn, inni owczarzowi z Pieczek, wszyscy jednak nie bez zadowolenia, właściwego ludziom prostym w takich wypadkach, podkreślali, że tajemna wiedza znachorska pomogła tam, gdzie medycyna orzekła stan beznadziejny.

Szofer pamiętał dokładnie, że pan doktor wyniósł z chałupy walizkę i położył ją w samochodzie, pamiętał, że w drodze powrotnej nic z wozu nie wyjmowano, ani w miasteczku, ani w Ludwikowie, ani na stacji. Przypomnił też sobie, że gdy paniczka wynoszono z chałupy, koła auta kręciły się znachor.

— Jeśli kto wziął, to on — zakoncludował.

— Oczywiście — uderzył się głową w czoło lekarz. — Ze też od razu o tym nie pomyślałem! Naturalnie, to rzecz zupełnie jasna, przecież mówił, że próbowałby operacji na owej dziewczynie, gdyby miał takie narzędzia. No, teraz mam tego ptaszka! Nie wie

Niezależnie od rozdrażnienia, w jakie te relacje wprawiły doktora, upewniły go one o słuszności powziętego podejrzenia. Badal przecie wówczas ową dziewczynę i stwierdził ponad wszelkie wątpliwości wgniecie podstawy czaszki. Gdyby nawet był chirurgiem, nie podjąłby się tej operacji, którą uważał za bezcelową. Nie wykluczał wszakże jakiegokolwiek wyjątkowego wypadku, w którym (jedna szansa na tysiąc) mogła się ona udać.

(59)

(C.d.a.)



Wydawca: STPK  
Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”, Redakcja Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ulica

Koźła 16/18, telefon: 31-02-12.  
Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100620 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 26. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 7,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol. Kraje Afrozjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rekopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca.

Skład, łamanie: PZG RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127. Druk: Zakład Wklesłodrukowy RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72. A-79. Zam. 3369.

Zdjęcia: R. Kłostewicz, CAF, Archiwum. La Vie Catholique.



## ELEAZAR ZOSTAJE NASTĘPCĄ AARONA

„Ruszyli Izraelici całym tłumem z Kadesz i przybyli pod górę Hor. Na górze Hor, leżącej na granicy ziemi Edom, przemówił Bóg do Mojżesza i Aarona: Przyłączony zostanie Aaron do ludu swego, gdyż nie wejdzie do ziemi, którą dam synom Izraela, dlatego że sprzeciwiłście się memu rozkazowi u wód Meriba. Weźmij Aarona i syna jego Eleazara i przyprowadź ich na górę Hor. Tam niech zdejmie Aaron szaty swoje, a ty ubierzesz

w nie jego syna Eleazara, Aaron zaś będzie tam zabrany, czyli umrze.

Postąpił Mojżesz według rozkazu Boga i weszli na oczach całego tłumu na górę Hor. Tam odział nimi jego syna Eleazara. Aaron umarł na szczycie góry, a Mojżesz i Eleazar zstąpili na dół. Skoro dowiedziało się całe zgromadzenie, że Aaron umarł, opłakiwał go dom Izraela przez trzydzieści dni.” (Lb. 20, 22—29)